KURIER WILEŃSKI

www.kurierwilenski.lt

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE ŚRODA 25 STYCZNIA 2012 r. Nr. 17 (16811) cena 1,20 Lt

Rozmawiał po polsku. Ledwo go nie zabili

Bandyci napadli młodych Polaków przy Domu Kultury Polskiej, gdzie uczniowie polskich szkół bawili się na dyskotece

Fot. Marian Paluszkiewicz

Być Polakiem na Litwie dziś jest nie tylko niełatwo, ale staje się też niebezpiecznie. W Wilnie grupa nieznanych sprawców skopała do nieprzytomności Daniela Cz., 16-latka z polskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II. Przypuszcza się, że Daniel został skopany tylko za to, że rozmawiał z kolegami po polsku.

— Syn nie spodziewał się ataku, dlatego pierwsze uderzenie w głowę przewróciło go na ziemię. Potem napastnicy kopali go w głowę, aż stracił przytomność i nic nie pamięta.

str. 4

Pamięci Sławka Worotyńskiego: „Proszę o chwilę ciszy...”

Rzeczywiście cisza nadzwyczajna panowała w niedużej salce na trzecim piętrze Domu Kultury Polskiej w Wilnie, wypełnionej po brzegi przez przyjaciół i miłośników poezji Sławomira Worotyńskiego. W sobotnie popołudnie, 21 stycznia, odbyło się spotkanie poświęcone jego 70-leciu.

W głębokim skupieniu wysłuchano słów dr Haliny Turkiewicz, wielkiej znawczyni twórczości tego niepowtarzalnego liryka. Nie tylko napisała rozprawę naukową na ten temat, ale od lat przekazuje swą wiedzę studentom Wileńskiej Polonistyki.

Również w bezszelestnej ciszy odbierano wspomnienia dziennikarza i poety Henryka Mażula, mówiącego o wrażliwości swego o 11 lat starszego przyjaciela. Podkreślił, że Sławek „otrzymał w darze od natury zdolność wyjątkowo intensywnego, aż do bólu, przeżywania świata”.

str. 12-13

W NUMERZE

Gaz łupkowy: dziś rząd zdecyduje o przetargu Str. 2

Co siódmy Polak ma korzenie na dawnych Kresach Str. 3

Prognozowany wzrost realnego wynagrodzenie za pracę Str. 5

W Davos głównie o kłopotach euro Str. 5

Policja chce karać złodziei w trybie administracyjnym Str. 6

Tomaszewicz brązowym medalistą

Str. 8

Klimatyzacja według UE: ekologicznie, ale drogo i niebezpiecznie Str. 11

Bóle głowy, szumy uszne — czy to nadciśnienie? Str. 14

ISSN 1392-0405

KURIER WILEŃSKI
Środa • 25 stycznia 2012 r.

Rozmawiał po polsku. Ledwo go nie zabili

ze str.1

Jego koledzy opowiedzieli jednak, że do pobicia doszło na tle narodowościowym, gdyż przed atakiem napastnicy wyzwali chłopców od „przeków" (lit. pšekai) — opowiedziała „Kurierowi" matka poszkodowanego Wioleta Cz., która jedyna dziś chce mówić o piątkowym zajściu.

Sam Daniel oraz pozostali napadnięci jego koledzy, a szczególnie ich rodzice starają się unikać mediów, bo jak tłumaczą, boją się o los swoich dzieci i swój. Na pewno mają ku temu podstawy, szczególnie po piątkowej tragedii Daniela.

Europejska Fundacja Praw Człowieka wyznaczyła nagrodę za pomóc w ujęciu sprawców

— Lekarze powiedzieli, że Daniel urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, bo mimo mocnego pobicia nie ma złamań — mówi pani Wioleta. O stanie psychicznym syna nie chce wiele mówić: „Jest przygnębiony, unika kolegów".

Do pobicia doszło w piątek, około godziny 22.30 w okolicach Domu Kultury Polskiej w Wilnie, gdzie polska młodzież bawiła się na dyskotece. Odwożąc tego dnia syna na zabawę, pani Wioleta nie przeczuwała najgorszego. Bo cóż może się stać, kiedy dziecko zostało odwiezione pod sam DKP, a później, po zabawię, zostanie stamtąd zabrane.

— Pierwszy raz zadzwoniłam do niego, żeby umówić się, kiedy mam go zabrać. Gdy zadzwoniłam drugi raz, żeby powiedzieć mu, by już się zbierał, nie odbierał telefonu. Potem telefon odebrał kolega syna i powiedział, że Danielowi przydarzyło się nieszczęście — matka wspomina tamte tragiczne chwile. Po kilkunastu minutach była już na miejscu. Jej dziecko zabrano do szpitala. Koledzy opowiedzieli, że ku końcowi zabawy Daniel z kolegami wyszedł przed Dom Polski, żeby na ławeczce zaczekać na rodziców, którzy mieli pozabierać dzieci po dyskotece. Czekając rozmawiali. Po polsku. Obok przetoczyła się kilkunastoosobowa grupa podpitych mężczyzn. Trójka z nich w wieku 30-40 lat wróciła do siedzących na ławeczce chłopców i zaczęła wyzywać od „przeków". Potem posypały się ciosy. Niemający szans z czterdziestoletnimi osiłkami chłopcy zaczęli uciekać w kierunku pobliskiej stacji paliw. Daniel nie zdążył, bo został powalony na ziemię i skopany do nieprzytomności.

Jak wynika z naszych informacji, przypadek Daniela jest najbardziej tragicznym, ale nie jedynym, kiedy polską młodzież biją w Wilnie tylko za to, że rozmawiają ze sobą po polsku.

— Szczególnie niebezpiecznie jest wieczorami, kiedy na ulicy zaczepiają nas — „dlaczego rozmawiamy po polsku". Lecą wyzwiska, obelgi, ale też dochodzi do pobić — opowiada nam Bronisław, uczeń jednej z polskich szkół

Adam Błaszkiewicz

w Wilnie. Zauważa, że takie przypadki nie są odosobnione.

— Wygląda na to, że są to systematyczne działania. Podobno bić „polaczków" jest dziś cool — zauważa Bronisław. Dodaje też, że z powodu coraz częstszych napadów, ale też z powodu nasilających się antypolskich nastrojów w mediach litewskich, młodzi Polacy w miejscach publicznych, w transporcie miejskim starają się nie rozmawiać po polsku. Zauważa to też dyrektor Gimnazjum im. Jana Pawła II, Adam Błaszkiewicz.

— Nie mogę jednoznacznie powiedzieć o przyczynach tego, ale nie da się nie zauważyć, że polska młodzież w trolejbusach jest bardziej milcząca — mówi dyrektor.

Policja na razie nie może potwierdzić, czy do pobicia Daniela Cz. doszło na tle narodowościowym. Wczoraj biuro prasowe Komendy Głównej Policji w Wilnie poinformowało nas, że śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie pobicia nie mogą ani potwierdzić, ani zaprzeczyć informacjom, że chłopiec został pobity za to, że rozmawiał po polsku. — Sprawą zajmuje się 2. Komisariat Policji Komendy Głównej Policji m. Wilna. Obecnie w toku postępowania przesłuchiwani są świadkowie zdarzenia. Napastnicy nie zostali jeszcze zidentyfikowani — poinformowano nas w KGP Wilna. W sprawie pobicia Daniela Cz. milczą też przedstawiciele władz. Nikt na razie nie zabrał głosu. Fakt ten nie zaskakuje Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, która wczoraj potępiła napad i pobicie młodych Polaków. W swoim oświadczeniu Fundacja zauważa, że ten karygodny czyn jest m. in. rezultatem nieprzychylnego nastawienia władz i narastającego negatywnego nastawienia społeczeństwa litewskiego w stosunku do osób należących do mniejszości narodowych. Uwagi Fundacji nie są bezpodstawne, bowiem w sprawie pobicia Daniela Cz. milczą nie tylko władze, ale również litewskie media, które nie zauważyły pobicia do nieprzytomności młodego Polaka.

Europejska Fundacja Praw Człowieka postanowiła też przyczynić się do wyjaśnienia sprawy i apeluje do świadków incydentu o pomoc w ustaleniu napastników. Fundacja wyznaczyła nagrodę pieniężną (500 litów) za informacje, które pomogą ustalić winnych skatowania Daniela Cz. Fundacja zwraca się również do społeczeństwa z prośbą o informowanie o podobnych incydentach.

Stanisław Tarasiewicz
Fot. Marian Paluszkiewicz

Sprawą zajmuje się 2. Komisariat Policji Komendy Głównej Policji m. Wilna